Chada, Ulica Ściany Płaczu (ft. Mafatih)

Umarł król, niech żyje król!
Los na twarzach blizny wyrył
Przetrzyj oczy, nowy dzień
Znowu wita ciebie graczu
My znosimy życia ból
Tutaj żarty się skończyły
To jest Chada, Mafatih
I Ulica Ściany Płaczu
/2x

Możesz robić z siebie błazna
I udawać że jest fajnie
Nim obejrzysz się do tyłu
Życie ci przeleci, #trailer
My w tym bagnie od początku
Ale za to - to mnie nie wiń
Potrafię ci dokładnie brat odpowiedzieć od kiedy
Starzy gracze ochu*
Nawet szkoda gadać ziomuś
Ciężko im jest się posłużyć klawiaturą telefonu
ściany płaczu
Twardo stoję na tej ziemi
Słuchaj jeśli już nawijasz
Radzę, żebyś nie seplenił
Znajomości trzeba cenić
No i nawzajem się spierać
Ja rozumiem to od zawsze mój koleżko
Aż do teraz
Kariera nie zaszkodzi
Nie odbije mi jak tamtym
Moje ciuchy na osiedlach
A nie żadne spodnie w kanty
ściany płaczu
Dowiesz się o moim gniewie
Moi ludzi zgodnie twierdzą
Że już przyszedł czas na ciebie
Jestem pewien tej wygranej
Więcej nie ma co pierd*
Cały czas o własnych siłach
Dobrze wiem że ich to boli

Umarł król, niech żyje król!
Los na twarzach blizny wyrył
Przetrzyj oczy, nowy dzień
Znowu wita ciebie graczu
My znosimy życia ból
Tutaj żarty się skończyły
To jest Chada, Mafatih
I Ulica Ściany Płaczu
/2x

Wygląda to inaczej niż myślałem ziomuś
Wchodzę do środka szepty mówią: Witaj w domu
Co tam słychać marnotrawny
Trochę czasu minęło
W… Chodniki zdarty
Tu kur* żarty dawno się skończyły
Pierd* ściany płaczu, wszystkie mnie znienawidziły
Wcześniej chociaż się z tym kryły
Obalone mity skasuj
Teraz tu widzę wyraźnie te znaki czasu
Czuć w powietrzu zapach gazu
Szyby drgają tu od basu
Kiepsko bo nie mam judaszów

Co do Judaszów, niech poczują teraz strach
Za bliskich ostatni mach
Jestem w snach
Los piach, los – piach
Znów na trumny rzuca przemyka jak cień
Czarna z kapturem bluza
Wzrokiem śledzi cię meduza
Puszczałeś wiatr, wiec brat teraz jest burza

Umarł król, niech żyje król!
Los na twarzach blizny wyrył
Przetrzyj oczy, nowy dzień
Znowu wita ciebie graczu
My znosimy życia ból
Tutaj żarty się skończyły
To jest Chada, Mafatih
I Ulica Ściany Płaczu
/2x

RX dobrze się wywiązał
Nie powstydzę się tych bitów
Od dzieciaka każdy ziomek zmierza za mną po ten tytuł
Sporo syfu na tych blokach
Ja wprowadzam w życie zmiany
Nie pasuje mi już ziomuś żeby latać tu pijanym

Już nie trzeba mi nic więcej
Jestem draniem
Ale moją siłą nadal sa intencje
Serce bije jak najmocniej
Dzisiaj mostów już nie palę
I nie twierdze ze nie znajdę nigdy więcej się w kryminale